

Toruń, 30 grudnia 2018 r.

dr hab. Radosław Sioma

Instytut Literatury Polskiej

Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

### Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Moniki Krawiel

Dysertacja doktorska Moniki Krawiel pt. *Beletrystyczna twórczość Michała Głowińskiego w kontekście jego dorobku literaturoznawczego* składa się z pięciu rozdziałów, poświęconych kolejno: 1) problematyce Holocaustu w polskiej literaturze powojennej, 2) twórczości, jak to określa Autorka, literaturoznawczej Michała Głowińskiego, 3) autobiograficznym i poetologicznym wymiarom próz wspomnieniowych tego wybitnego literaturoznawcy, 4) kategorii pamięci oraz 5) cykliczności wspomnieniowych książek autora *Powieści młodopolskiej*. Podział ten w znacznej mierze odpowiada zawartości pracy. Gdyby chcieć skrótowo ująć centralny problem tej dysertacji, należałoby powiedzieć, że jest nim literacka – gatunkowa, kompozycyjna i językowa specyfika wspomnieniowych próz Michała Głowińskiego, traktujących o żydowskim pochodzeniu pisarza i jego przeżyciu Zagłady, ale i różnych aspektach życia w czasach PRL-u oraz, w mniejszym stopniu, o jego homoseksualności, specyfika ukazywana w różnych kontekstach – przede wszystkim naukowych badań ich autora, literatury na temat Zagłady, kategorii pamięci i znamiennej dla tych utworów tendencji do cykliczności.

Rozdział pierwszy, noszący tytuł *Literatura polska wobec zagłady* to zwięzłe, dziesięciostronicowe przedstawienie polskiej literatury na temat Holocaustu, od czasu tuż powojennego, przez milczenie socrealizmu na ten temat, okres do roku 1989 oraz po, gdy liczba pozycji na temat Zagłady znacznie wzrosła i pojawili się m.in. późni debiutanci, tacy właśnie jak Michał Głowiński. Jest to skrótowy z konieczności przegląd najważniejszych nazwisk, takich jak Adolf Rudnicki, Tadeusz Borowski, Artur Sandauer, Hanna Krall, Bogdan Wojdowski, Henryk Grynberg, Ida Fink, by poprzestać na kilku, przegląd poczyniony, jak określa to Autorka dysertacji „z uwagi na powagę i ważność tematu” (s. 7).

W drugim rozdziale omawianej rozprawy doktorskiej – nosi on tytuł *Twórczość literaturoznawcza Michała Głowińskiego* – magister Krawiel stwierdza m.in. co następuje: „postaram się uporządkować tę twórczość w taką całość, która w kolejnych częściach pracy

pozwole mi skutecznie zająć się badaniem dzieł beletrystycznych autora *Kręgów obcości*" (s. 33). Podstawą opisu naukowych tekstów autora *Powieści młodopolskiej* jest obszerny, pięciotomowy wybór jego prac, przygotowany i poprzedzony wstępem przez Ryszarda Nycza. Oparta o niego typologia prac Michała Głowińskiego ma w przeważającej mierze charakter problemowo-tematyczny, odpowiadający poszczególnym tomom wspomnianego wyboru. Pozwala to Monice Krawiel wyodrębnić pięć grup tematycznych: 1) powieść młodopolską, 2) związki literatury z formami nieliterackimi, ale i z muzyką, 3) kwestie z zakresu teorii literatury, poetyki i komunikacji społecznej, 4) twórczość Bolesława Leśmiana i wreszcie tom 5. zawierający artykuły „które wcześniej nie znalazły się w żadnym opracowaniu zbiorowym pisarza, a jedynie funkcjonowały w czasopiśmie i książkach poświęconych różnorodnej tematyce” (37). Autorka dysertacji stwierdza zarazem, że podział, którego dokonał Ryszard Nycz w pięciu tomach *Prac wybranych* nie oddaje bogactwa dorobku pisarskiego Michała Głowińskiego: „Niektóre prace badacza trudno jest zaklasyfikować do jednej, konkretnej kategorii, z którą ściśle jest związany. Czasami nie jest to możliwe. Dlatego też chciałabym spojrzeć na twórczość literaturoznawczą Michała Głowińskiego w nieco inny sposób.” (37) Następnie Monika Krawiel zwraca uwagę na takie wymiary badań Głowińskiego jak nowomowa, poezja polska, literatura Młodej Polski, intertekstualność, pogranicza literackości, a nawet podręczniki do poetyki współautorstwa Głowińskiego czy książki, które redagował.

Poświęcam tej sprawie aż tyle miejsca nie tylko dlatego, że selekcja tekstów dokonana przez Ryszarda Nycza we wspomnianym wydaniu pism Michała Głowińskiego, siłą rzeczy ograniczona ramami które wyznaczała seria *Klasyki współczesnej polskiej myśli humanistycznej*, nie miała na celu charakterystyki twórczości tego ostatniego, zwłaszcza tematologicznej, i jeśli gdzieś mielibyśmy szukać takowej, to przede wszystkim we wstępie autorstwa Nycza, który już samym tytułem przekracza ujęcie problemowo-tematyczne. Brzmi on: *Michała Głowińskiego poetyka nowoczesna: strukturalizm, teoria komunikacji literackiej, historyczna poetyka kulturowa*. Ważniejsze jest to, w jakim stopniu tworzenie takiego podziału, ze względu na temat właśnie, realizuje wynikającą z tytułu rozprawy doktorskiej Moniki Krawiel kontekstualizację wspomnieniowego pisarstwa Michała Głowińskiego do jego dorobku naukowego. Czy podział przede wszystkim tematyczny jest tu wystarczający? Czy naprawdę chodzi tu o, jak głosi tytuł najobszerniejszego podrozdziału tej części rozważań, „próbę podziału twórczości literaturoznawczej” Michała Głowińskiego?

Ta pewna naiwność metody opisu dorobku naukowego autora *Kręgów obcości* zostaje w pewnym stopniu przewyciężona w rozdziale następnym pt. *Literaturoznawca pisze*

literaturę, od którego rozpoczyna się omawianie wspomnieniowej twórczości autora *Zaświata przedstawionego*. Ten rozdział łączy pewne aspekty biograficzne, m.in. problem tzw. późnego debiutu Michała Głowińskiego jako pisarza i kwestie z zakresu poetyki. Kategorią, która wstępnie pozwala zestawić ze sobą wątek biograficzny i poetologiczny jest pamięć (poświęcony zostanie jej kolejny rozdział), co otwiera rozważania na inne, istotne pojęcia dla literatury o Zagładzie, takie jak wierność czy prawda. Ponadto magister Krawiel przedstawia w tej części Michała Głowińskiego jako badacza małych próz, zwłaszcza tych autorstwa Mirona Białoszewskiego, z takimi istotnymi cechami poetyki tych ostatnich, jak fragmentaryczność, monolog wewnętrzny czy forma *fait divers*. Analiza utworów autora *Obrotów rzeczy* stanowi punkt wyjścia, m.in. ze względu na wspomnianą swoistą fragmentaryczność, dla rozważań o małych prozach Głowińskiego. Ta analogia stosowana jest dalej – gdyż kolejne podrozdziały poświęcone są kolejno: autorowi *Czarnych sezonów* jako badaczowi form powieściowych oraz jego ostatniej autobiograficznej książce – *Kręgom obcości*.

W rozdziale czwartym, *Wyprawa w czasie i po czas*, pamięć staje się, jak już zostało stwierdzone, centralną kategorią badawczą, zarówno jako jedno z istotnych pojęć w badaniach nad Holocaustem, jak i jako kategoria literaturoznawcza, aktualizowana przez samego Głowińskiego już choćby tytułem jednego ze zbiorów jego autobiograficznych opowiadań, którym jest *Magdalena z razowego chleba*. Tutaj też w bardziej szczegółowy sposób omówione zostaje pojęcie traumy, które wielokrotnie pojawia się już wcześniej. Ponadto w tym rozdziale właśnie analizowany jest też zbiór *Carska filiżanka*, który koncentruje się też na innym niż Zagłada „kręgu obcości” autora *Gier powieściowych* – na jego homoseksualizmie (wątek ten pojawia się już w związku z omawianiem *Kręgów obcości*).

Ostatni, piąty rozdział pracy w całości poświęcony jest rozważaniom poetologicznym, nosi tytuł *Cykl i całość* i zgodnie z tym tytułem omawia prozy Michała Głowińskiego przy użyciu kategorii cyklu literackiego. Pojęcie cyklu odniesione zostaje zarówno do poszczególnych zbiorów opowiadań, jak i całokształtu wspomnieniowych próz Michała Głowińskiego. Cykliczność w szczególności ukazana zostaje na przykładzie zbioru *Czarne sezony*, w analizie jego elementów kompozycyjnych, takich jak autobiografizm, postać bohatera-narratora, postawa narracyjna, pierwszoplanowość tematyki Holocaustu oraz kompozycyjna dominanta gatunkowa, którą jest fragmentaryczność. Wnioski wyciągnięte z analizy pierwszego zbioru próz wspomnieniowych Michała Głowińskiego w dalszych partiach rozdziału uogólnione zostają na pozostałe zbiory oraz na *Kręgi obcości*, stanowiące jednolitą

opowieść biograficzną. Monika Krawiel pisze m.in.: „Utwory układające się w cykl można wskazać już w twórczości literaturoznawczej Michała Głowińskiego, np. cykl młodopolski (książka o Leśmianie, o powieści młodopolskiej, o krytyce literackiej epoki) oraz dużo obszerniejszy cykl poświęcony nowomowie. Można zatem postawić pytanie, czy twórczość cyklotwórcza Michała Głowińskiego miała charakter zamierzony? Patrząc na całokształt dorobku autora Czarnych sezonów można powiedzieć, iż w praktyce dążył on do ujęć całościowych, co wynikało z potrzeby uporządkowania, wprowadzenia ładu i ustrukturalizowania. Jest to na pewno związane także z osobowością pisarza, a zwłaszcza z jego strukturalistycznym podejściem do literatury z porządkowaniem »nowego« życia po Zagładzie. Badacz nigdy nie zajmował się literaturą w sposób połowiczny, jednorazowy. [...] Podobnie sytuacja wygląda w prozie wspomnieniowej Michała Głowińskiego. Każdy jego kolejny utwór stanowi rozbudowanie wcześniej rozpoczętych rozważań” (s. 212)

Powyższe uogólnienie wydaje się za daleko idące. Już nawet tak oczywiste zakwalifikowanie *Czarnych sezonów* jako cyklu budzi pewne wątpliwości, tym bardziej mówienie o cyklach prac naukowych Michała Głowińskiego czy o wszystkich jego autobiograficznych książkach. Dla jasności dodajmy, że posłużenie się kategorią cyklu literackiego czy wspomnieniowego w odniesieniu do zbiorów krótkich próz czy do całokształtu pisarstwa wspomnieniowego Michała Głowińskiego jest jak najbardziej zrozumiałe i słuszne, a nawet wpisuje się w tradycję białostockiej szkoły badań nad cyklem literackim. Zastrzeżenia budzi, po pierwsze, zacieranie granicy pomiędzy cyklem jako terminem literaturoznawczym a potocznym rozumieniem tego pojęcia. Po drugie, niebranie pod uwagę form pośrednich, nie w pełni skryształizowanych, sytuujących się pomiędzy zbiorem tematycznym, zbiorem autobiograficznym (wspomnieniowym) a cyklem. Autorka w ostatnim rozdziale swojej pracy dowodzi z góry przyjętej tezy, która sformułowana zostaje w jednym z przypisów kilkadziesiąt stron wcześniej i która brzmi: „Wszystkie historie opowiedziane przez Michała Głowińskiego dzięki temu, że są powiązane ze sobą tematyką Holocaustu tworzą kompozycję zamkniętą układającą się w cykl” (s. 80). By nie rozważać zbyt szczegółowo tej kwestii zwróćmy uwagę na dwie sprawy. Po pierwsze przytoczona przez magister Krawiel za *Słownikiem terminów literackich* definicja cyklu literackiego charakteryzuje cykl jako nadrzędną w stosunku do składających się na niego utworów całość, co oznacza, że ta nadrzędność ma również charakter gatunkowy, że orzekanie o cykliczności jest atrybucją genologiczną. Mówiąc jeszcze inaczej, jeśli za Dariuszem Kuleszą jako nadrzędne cechy cyklu przyjąć parcjalność, powtarzalność i całościowość, to Monika Krawiel wykazuje przede wszystkim pierwsze dwie, trzecią jedynie zakładając. Przynajmniej wstępnie

jednak i przynajmniej w przypadku grupy książek wspomnieniowych (każda z nich to osobna sprawa) należałoby przyjąć, że mamy do czynienia ze zbiorem, a w najlepszym przypadku z pewnymi, mniej lub bardziej silnymi tendencjami cyklizacyjnymi w jego obrębie, nietworzącymi jednak cyklu jako osobnego gatunku. Kategoria cyklu może być tu stosowana jedynie potocznie, podobnie jak w przypadku cyklów naukowych, i w znacznie mniejszym stopniu niż w przypadku poszczególnych zbiorów próz wspomnieniowych można tu mówić o tendencjach cyklizacyjnych, o cykliczności zaś jedynie częściowej. Warto by chyba zastosować podejście pragmatyczne i potraktować cykliczność nie tylko jako kwestię powtarzalności wyodrębnianych w trakcie analizy cech treściowych czy formalnych tekstu, ale i interpretacji całości, bez względu na to, do jakich konkluzji ona ostatecznie doprowadzi. Takie podejście pozwoliłoby też porównywać poszczególne książki autobiograficzne Michała Głowińskiego ze względu na stopień ucyklicznienia, by tak rzec, oraz wziąć pod rozwagę stopień podporządkowania poszczególnych teksów nadrzędnej całości.

Być może powyższa kwestia wiąże się z brakiem bardziej precyzyjnej kwalifikacji genologicznej utworów Michała Głowińskiego, zazwyczaj określanych mianem krótkich próz, niesytuowanych natomiast na tle poetyki krótkich form fikcyjnych, takich jak nowela i opowiadanie, obrazek itp., co byłoby też zrozumiałe tak ze względu na literaturoznawczy kontekst, jak i fakt, że ten wybitny literaturoznawca jest również autorem utworów fikcjonalnych. Co ciekawe, kategoria opowiadania bardzo często pojawia się, gdy mowa jest o teoretycznej ramie rozważań na temat cyklu, bardzo rzadko zaś w przypadku omawiania tekstów Michała Głowińskiego, choć zdarza się to sporadycznie, jak na przykład na s. 170, gdzie magister Krawiel używa terminu „opowiadania wspomnieniowe”. Z kolei analogia między twórczością literacką i, jeśli nie badawczą, to przynajmniej wyrażającą humanistyczną refleksję, każe się upomnieć o zbiór szkiców *Skrzydła i pięta*, w których poruszana była część tematów obecnych w książkach wspomnieniowych. Zastanawia też brak rozważań o tych tekstach naukowych Michała Głowińskiego, które traktują o Zagładzie.

Jeżeli pozwalałam sobie na pewną polemikę z rozumieniem cyklu i cykliczności przez magister Monikę Krawiel, to pragnę zarazem zaznaczyć, że ostatni rozdział, podobnie jak dwa poprzednie, uważam za najbardziej wartościowe. Chciałbym wspomnieć o jeszcze dwóch cechach rozprawy doktorskiej Moniki Krawiel. Po pierwsze, o zabezpieczeniu ogólnych rozważań analizą poetyki, nie tylko próz Michała Głowińskiego, ale także, na przykład, utworów Mirona Białoszewskiego (choć zazwyczaj analiza dotyczy najbardziej oczywistych cech teksów). Po drugie, o wskazywaniu na literackie konteksty opowiadań wspomnieniowych autora *Powieści młodopolskiej*, co mimo ich powściągliwej, przejrzystej

stylistycznie formy, pokazuje nie tylko związki z literacką tradycją, ale jest istotne dla ich literaturoznawczego kontekstu.

Podsumowując pragnę stwierdzić, że bez wątpienia udało się Monice Krawiel stworzyć wieloaspektowy, solidnie osadzony w kontekstach obraz próz autobiograficznych Michała Głowińskiego. Zapewne byłoby lepiej, gdyby zamiast wyodrębniania osobnego rozdziału o literaturze Zagłady wiedza na jej temat, ale i na temat badań nad nią, została wykorzystana do wnikliwszej analizy i interpretacji samych tekstów Głowińskiego, a doniosłość naukowych badań Michała Głowińskiego, której świadomości Monika Krawiel wielokrotnie daje dowód, również została zinterpretowana w kontekście jego biografii, znaczących w niej „kręgów obcości” i „czarnych sezonów”. Zdaję sobie jednak sprawę, jak trudną rzeczą jest ta druga kwestia, czyli zinterpretowanie pism naukowych autora przez pryzmat jego biografii (pomijam w tym miejscu wskazania tematyczne, o których już pisałem).

W pracy doktorskiej Moniki Krawiel zdarzają się też niestety mankamenty językowe, niefortunne sformułowania czy tezy co najmniej wątpliwe. Oto niektóre z nich: „pisarz **porusza** najstraszniejsze **momenty** swego życia” (s. 146/147), „analizując język Białoszewskiego, badacz zauważa w nim dużą **swobodę językową**” (s. 70), „ewaluuje” zamiast „ewoluuje” (s. 87), „*continuum* wierności pamięci” (s. 63), „Niekiedy czas dłużył się młodemu Głowińskiemu” (s. 102), „Czas często bywał wrogiem ludzi, drwił z nich” (s. 103), „niektóre wyrażenia powracają wielokrotnie **wokół** nawet jednego opowiadania” (s. 85). Do tez wątpliwych bez wątpienia należy stwierdzenie, że małe prozy Białoszewskiego były „laboratorium dla wykrystalizowania się późniejszych *Kręgów obcości*” (s. 75) czy „Autobiografia powinna być skoncentrowana na osobie piszącego. To przecież rozmowa z samym sobą” (s. 130). Na s. 84 zbyt pochopnie zaklasyfikowano użyte w jednym z tekstów Głowińskiego pytania jako retoryczne (semantyka pytań w obrębie narracji literackiej wykracza znacznie poza podstawowe rodzaje pytań). Nie ma też potrzeby wyjaśniać, kim jest Ryszard Nycz. Usterki te nie są jednak na tyle częste, by znacząco obniżały wartość pracy.

Rozważając zatem zarówno zalety, jak i wady dysertacji Moniki Krawiel i uznając, że te pierwsze przeważają nad drugimi, wnioskuje na zakończenie o dopuszczeniu Jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

*Ryszard Nycz*